



Drummond Gardens - najpiękniejsze ogrody Szkocji

Właściwie zamiast tego artykułu mogłyby wystarczyć zdjęcia. Tylko one są w stanie oddać misterną kompozycję szkockiego ogrodu. Setki drzew, drzewek i krzewów zostały przycięte z niebywałą wręcz dokładnością.

Pomiędzy nimi kilka niskich klonów o rozrzuconych gałęziach. Dalej – uformowane drzewa owocowe i warzywa. Te ostatnie rosną już za murkiem, aby nie było ich widać z piętrzącego się nad ogrodem potężnego pałacu.

Majątek Drummond położony jest

w środkowej Szkocji dosyć blisko drogi Stirling–Perth. Aby do niego dojechać, trzeba jednak przedrzeć się przez sieć gęstych drózek i alej. Droga prowadzi pod sam zamek, zwany Drummond Castle. Powstał on za czasów Johna Drummonda ze Stobhall, pierwszego lorda urzędującego tutaj w końcu XV wieku.

Pierwotnie zamek zajmował tylko cypel skalny, który można podziwiać do dziś wśród potężnych buków. Być może, wtedy siedziba Drummondów pełniła także funkcje rezydencji myśliwskiej dla królów Anglii. Często przebywał tu Jakub IV, który ponoć zakochał się w córce sir Johna.



Drzewa i krzewy są utrzymywane w niezwykłych formach

Od początku XVII wieku, za sprawą podróży jednego z lordów do Hiszpanii, Drummondowie uzyskali tytuł hrabiów Perth. Wiązało się to na pewno ze wzrostem majątku, co pozwoliło na przebudowanie zamku i ogrodów. Rozbudowę zaczęto około 1612 roku od postawienia północnego skrzydła rezydencji. Odnowicielem siedziby był lord Earl który sprawował ważne funkcje w Królestwie – między innymi, zaufanego radcy Jakuba VI i jego następcy Karola I. Projekty trwającej do 1636 roku przebudowy sporządził John Mylne. On także jest twórcą zegara słonecznego i pierwszych ogrodów, jakie powstały w tym miejscu.

Już niecałe sto lat później przez zamek przeciągnęła rewolucja Cromwella.

W jej czasie został poważnie uszkodzony, a po 1715 roku służył jako siedziba garnizonu wojskowego podległego Królowi.

Jak to zwykle bywa, ogrody oraz zamek zostały znacznie przekształcone w XIX wieku. Koncepcję całościowej przebudowy Drummond stworzył architekt Charles Barry do spółki z Lewi-sem Kennedy'm. Pierwszy z nich zaprojektował przebudowę pałacu, drugi - ogrodu. Zrealizowano tylko plany Kennedy'ego, który był także plantatorem roślin w Hammersmith. Z jego upraw pochodzą niektóre obecne nasadzenia.



Kwarcowy aniołek

Na początku, około 1820 roku zbudowano tarasy na wzór włoski oraz murki oddzielające od siebie poszczególne części ogrodu, a następnie ustawiono klasycyzujące rzeźby. W ten sposób powstał regularny ogród w typie francuskim, podziwiany w całej Wielkiej Brytanii.

W 1842 roku, tuż po skończeniu prac, gościła tu królowa Wiktoria z księciem Albertem. Określiła ten ogród jako „bar-

dzo piękny, w starym francuskim stylu”.

Usytuowany na skale zamek rozbudowano dopiero pod koniec XIX wieku. Wtedy dodano kolejne skrzydła oraz przejazd bramny. Dziś elementy neogotyckie z 1890 roku zlewają się z tymi sprzed wieków, więc budynek wygląda bardzo jednolicie jako sporych rozmiarów szare zamczysko. Jego starsze partie można odróżnić po mniejszych i rzadko umieszczanych oknach.



Zegar słoneczny pamięta jeszcze czasy XVII-wiecznego ogrodu

Podobnie jak w Polsce, także i w Szkocji ogrody nie miały szczęścia pod II wojnie światowej. Wspaniałe ogrody w Drummond najpierw zarastał, a potem z powodu braku środków postanowiono go zredukować. Ocala-

ły głównie rośliny znajdujące się we wschodniej części parku – stare cisy i purpurowe buki sadzone przez królową Wiktorię. Dosadzono za to ponad 30 gatunków klonów. Od 1978 roku całe założenie ogrodowo-pałacowe jest chronione i traktowane jako narodowe dziedzictwo szkockie. W pałacu zaś nadal mieszkają Drummondowie.

Jeden z najciekawszych ogrodów regularnych w Europie został założony na kilku tarasach. Jest to rozwiązanie zaczerpnięte z włoskiej sztuki projektowania ogrodów, które doskonale komponuje się z regularnymi nasadzeniami w typie francuskim. W ten sposób powstał ogród poniekąd eklektyczny, określany także jako wiktoriański. Drummond robi na odwiedzających niesłychane wrażenie. Nie tylko dlatego, że jest miejscem mało znanym i raczej pustym nawet w sezonie. Raczej oddziałuje przez swoją niepowtarzalność i zmienność.

Inaczej ogród wygląda spod zamku, z pierwszego tarasu, a jeszcze inaczej z samego dołu. Przy czym nie jest stricte regularny. Można tu znaleźć wąskie alejki wśród kilkusetletnich cisów z rzeźbami ustawionymi na postumentach. We wschodniej części parku dominują raczej przycinane drzewa – śliwy, cisy, a także portugalskie wawrzyny i ostrokrzewy. W centrum ogrodu, obok zegara słonecznego, miejsce znalazły różne gatunki klonów oraz bukszpany i tuje uformowane na kształty butelek, spiral, kul, stożków i fantazyjnie krętych żywopłotów. Na niższych tarasach, rosną m.in. jabłonie pnące się po ścianach, a także mniejsze rośliny ozdobne oraz warzywa. Całość tworzy harmonijnie

zgraną przestrzeń, wraz z biegnącą po horyzont przez lasy osią widokową.

Ładnym widokom towarzyszą liczne rzeźby ogrodowe wykute z kwarcu, którego użyto także przy budowie fontanny i grotty na najniższym poziomie ogrodu. Być może niektóre rzeźby przyjechały prosto z Włoch za sprawą Charlesa Barry'ego. Drummond to istny „regularny raj” na ziemi. Co ciekawe, ogrodu

nie widać z daleka. Dopiero po przejściu przez dziedziniec zamkowy stajemy na najwyższym z ogrodowych tarasów, skąd rozpościera się niezwykle widok przestłonięty nieco dwoma wyrzeźbionymi w kwarcu aniołkami bawiącymi się z krabem. Więcej na temat ogrodu mogą powiedzieć zdjęcia dostępne w naszej galerii.

Jakub Jagiełło

Informacje praktyczne:

Drummond Castle leży obok Muthill, skąd prowadzi do niego bukowa aleja; najłatwiej dojechać tu z trasy Stirling-Perth zjeżdżając w Auchterarder. Do zamku prowadzą drogowskazy. Wstęp od Maja do końca Października i w Wielkanoc w godzinach 13-18; koszt 4L, dla seniorów 3L, dla dzieci 1,50L; zniżki dla grup. Zamek nie jest otwarty dla zwiedzających. Strona w internecie: www.drummondcastlegardens.co.uk.



Widok z góry na ogród Drummond